

Ignacy S. Fiut

## POZNANIE I WIEDZA W EWOLUCYJNYM UJĘCIU TADEUSZA GARBOWSKIEGO

### STRESZCZENIE

W artykule rekonstruowana jest Tadeusza Garbowskiego ewolucyjna teoria wiedzy oraz koncepcja wiedzy jako formy życia. Krakowski filozof prezentuje te teorie je w dwóch pracach: *Życie i wiedza* (1903) oraz *Poznanie jako czynnik biologiczny* (1910). Według niego, ludzka wiedza, inaczej niż wiedza zwierząt, jest świadoma. Jej funkcjonowanie opiera się na podświadomej predyspozycji do jej uzyskiwania wyrażający „poznawczy instynkt” człowieka. Wiedza jako rezultat ciągłego uczenia się jest pierwotnie wartością adaptacyjną do naturalnych, społecznych i kulturowych warunków życia. Prawdziwość wiedzy polega na tym, że może ona właściwie i kreatywnie adaptować się do warunków środowiskowych. Kryterium prawdziwości wyraża stopień doświadczania efektywnych wzorców gatunków istot żyjących. Na poziomie ludzkiej wiedzy jest „praktyczną użytecznością” dającą każdemu indywidualnemu człowiekowi i społeczeństwu jako całości odpowiednie życie.

**Słowa kluczowe:** Tadeusz Garbowski, ewolucja wiedzy, biologiczna podstawa poznania, adaptacyjne pojęcie prawdy.

### UWAGI WSTĘPNE

Ewolucyjna koncepcja poznania i wiedzy została w sposób pionierski sformułowana przez Tadeusza Garbowskiego (1869–1940), który uczestniczył aktywnie w sporach filozoficznych toczonych w środowisku wiedeńskim na przełomie XIX i XX wieku, a od roku 1903 rozpoczął również publikację swoich tekstów w języku polskim. W roku 1907 przeniósł się on z Wiednia do Krakowa, podejmując pracę naukowo-dydaktyczną w Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie przyczyniając się w walnie do odrodzenia się rodzimej filozofii po odzyskaniu niepodległości w roku 1918. W okresie wiedeńskim pozostawał pod silnym wpływem empiriokrytycyzmu, rodzącej się doktryny psychoanalitycznej oraz idei ewolucyjnych Karola Darwina, przekazywanych mu bezpośrednio przez jego profesora zoologii Carla F. W. Clausa (1835–1899), osobistego przyjaciela Darwina, który podobnie jak Garbowski nie

podzielał socjaldarwinowskiej koncepcji ewolucji głoszonej przez Ernsta Haeckla (1843–1919), a także niektórych poglądów ewolucyjnych Herberta Spencera (1820–1903).

Dwie prezentowane w tekście prace Garbowskiego *Życie i wiedza* (1903) oraz *Poznanie jako czynnik biologiczny* (1910) oraz jego książka pt. *Die Organismen und das anorganische Weltbild. Erkenntniskritische Materialien zur wissenschaftlichen Philosophie* (Leipzig 1910) stanowią niewątpliwie pionierską próbę w skali europejskiej budowy ewolucyjnej teorii poznania oraz koncepcji wiedzy ewolucyjnej. Pełniejszy ich kształt zawdzięczamy późniejszym pracom z kręgu filozofii austriackiej i niemieckiej: Karla R. Poppera, Konrada Z. Lorenza, Ruperta Riedala, Gerharda Vollmera, Franza M. Wuketitsa i innych.<sup>1</sup>

Ówczesna biologia nie dysponowała wyraźną koncepcją genu, determinacji genetycznej dziedziczności zarówno na poziomie genetycznym i fenotypowym, a badacze wahali się między koncepcjami ewolucji Jana B. Lamarcka i K. Darwina i poszukiwali danych empirycznych, które by przesądziły o ich słuszności. Widać te wahania również w rozważaniach w obydwóch omawianych pracach Garbowskiego.

### **ŻYCIE JAKO FORMA POZNAWANIA ŚWIATA I ŹRÓDŁO WIEDZY CZŁOWIEKA**

W publikacji *Życie i wiedza*, będącej prezentacją wykładu wygłoszonego w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w roku 1902, Garbowski przedstawił własne poglądy na zagadnienie pochodzenia psychiki człowieka i zwierząt. Punktem wyjścia jest tu fakt powstania oraz rozwoju życia na Ziemi, w którego konsekwencji należy postawić również pytanie o rozwój i odczuwanie świata oraz powstawanie wyobrażeń o nim u istot żywych. Odpowiedzi na to pytanie należy – zdaniem badacza – szukać w budowie narządów zmysłowych, które z otaczającego organizmu świata percypują określone elementy. Każda istota żywa (organizm), w tym i ludzka, odbiera różnorodne obrazy świata w sposób subiektywny z otaczającej ją rzeczywistości. Poznanie wymaga jednak wyjścia poza krąg posiadanej przez nią wrażliwości zmysłowej. Umożliwia to procesualny charakter psychiki i rozpoznanie jego prawidłowości. Zdaniem Garbowskiego procesy te oraz towarzyszące im zjawiska materialności próbują wyjaśniać przez sprowadzenie ich (redukcję) do prostych reakcji opartych na procesach fizykochemicznych, idealności natomiast starają się wyjaśnić je przez tzw. pierwiastki psychiczne, istniejące „same w sobie”.

Krakowski filozof odrzucił obydwa te poglądy filozoficzne jako skrajnie odbiegające od doświadczalnej rzeczywistości empirycznej, prowadzące do

<sup>1</sup> Szerzej o poglądach filozoficznych Tadeusza Garbowskiego pisałem w swojej pracy: *Tadeusz Garbowski – prekursor filozofii ewolucyjnej*, Wydawnictwo Aureus, Kraków 2012.

zamętu teoretycznego i bezprzedmiotowych sporów filozoficznych. Nie zgadzał się również z paralelizmem psychofizycznym, zakładającym równoległe istnienie obok siebie procesów fizjologicznych i psychicznych. Sądził, że zrozumienie sposobu istnienia oraz rozwoju psychiki może nastąpić na gruncie nauk biologicznych, tworzonych w oparciu o zasady ewolucyjnego ujmowania i wyjaśniania świata organicznego. Uważał, że podział na percepcję i apercepcję w postrzeganiu świata przez istoty żywe nie jest adekwatny do rzeczywistości poznawczej. Sądził, że percepcja występuje głównie u istot niższych, natomiast apercepcja u istot wyższych oraz u człowieka. Apercepcja jest w jego rozumieniu formą zróżnicowania ewolucyjnego elementów percepcyjnych i w pewnym sensie stanowi pewien przedłużony łańcuch poznawczy, który rozwinął się w procesie ewolucji istot żywych w ich organizmach.

Rozwijając swe analizy, Garbowski przyjął, że człowiek, „syn ciemności” wyłonił się w procesie ewolucji dziejowej z „ciemnic przedzycia”, z „prochu ziemi” powstał, a cały rozwój zawdzięcza „sile ducha” oraz szczodrości „matki ziemi”. Na rozwój człowieka składały się etapy stopniowego odrywania się od żywiołów przyrody, walka w różnych formach swego istnienia z innymi „słabszymi braćmi”, aż do momentu, kiedy poczuł w sobie „wolność woli” i wpadł na pomysł, by wyrazić to w słowach: *Cogito, ergo sum*, które Garbowski tłumaczy jako: „żyję i walczę, cierpię i myślę – więc jestem”.<sup>2</sup> Rozwój wolnej woli i myśli człowieka wyprzedził rozwój naturalny życia na ziemi, które wyłoniło się z „kosmicznego chaosu”. Zrozumienie wyłaniania się z chaosu rozwoju biologicznego pozwala pojąć świat roślin oraz zwierząt i miejsce w nim człowieka. Badacza najbardziej interesowała kwestia, którą wyraził w pytaniach:

jak w tym życiu, które wyłoniło się z kosmicznego chaosu, pojawić się mogła sama *możliwość* jakiegokolwiek orientacji w zewnętrznych warunkach istnienia? Jak to się dzieje, że w ustrojach żyjących, w konglomeratach materii, z kilku najprostszych, a więc potocznie mówiąc, z kilku najpospolitszych pierwiastków złożonej, bierze się jakieś odczucie i wyobrażenie świata, tak daleko idące, że każdy taki wyżej zróżnicowany organizm zdaje się być w stanie ponieważ samoistnie o losach swoich stanowić? Chodzi jednym słowem o to, jak się wraz z życiem *uświadomienie* odbyło i jak się odbyć mogło?<sup>3</sup>

Podstawy dla zrozumienia psychiki oraz świadomości Garbowski wyprowadzał zatem z dziejów rozwoju teorii poznania, szczególnie ostatnich dwustu lat, która jego zdaniem skupiała się przede wszystkim na stosunku „»ducha« do tak zwanej »materii«”.<sup>4</sup> W jego ocenie jest to podstawowy problem filozofii, ponieważ warunkuje wszelkie transcendentalne rozumowanie.

<sup>2</sup> T. Garbowski, *Życie i wiedza*, Kraków 1903, 1.

<sup>3</sup> Ibidem, 4.

<sup>4</sup> Ibidem, 4–5.

Z niego wyprowadzana jest wszelka metafizyka i na nim się kończy. Filozof uważał, że w centrum tego problemu leży kwestia zmysłów, jako medium pośredniczącego między duchem i materią. Wrażenia odbierane tą drogą zależą od budowy danego narządu zmysłu. Umysł bezpośrednio nie obcuje ze światem zjawisk, ale o jego istnieniu i zmianach tam zachodzących zaświadcniają podmiotom poznającym właśnie zmysły. Nadają one wydarzeniom zewnętrznym formy „malowideł i przerośni”, stworzonych przez nasze zmysły w naszych umysłach. „Treści naszych myśli – podkreśla autor – buduje się tylko z tych odruchów uświadomienia, które uzależnione są przez funkcję zmysłowych organów”.<sup>5</sup> Budowa narządów zmysłów przesądza zatem o charakterystyce perspektywy, strukturze i kolorystyce w obrazach umysłowych, ożywiając je i dynamizując, dostarczając rozlicznych jakości, w jakich poznajemy świat zjawisk. „Ponieważ wrażenia, podawane nam przez zmysły, kojarzą się – twierdzi Garbowski – w mózgu naszym w ziarno jednej osobowości, powstaje więc u nas złudzenie, że jesteśmy tworem odrębnym, skończonym w sobie i samoistnym, który przeciwstawiamy reszcie świata, jako jedną wielkość matematyczną przeciwstawić można drugiej.”<sup>6</sup> Widać więc, że natura zmysłów przesądza nie tylko o treściach w umyśle, ale i w sobie właściwy sposób zmysły, jako podmiot (organizm żywy), przeciwstawiają się światu, jako przedmiotowi. Jest to złudzenie poznawcze, polegające na introjekcji, czyli zdwajaniu świata na duchowy i materialny. Ta ocena jest niewątpliwie wynikiem wpływu poglądów empiriokrytyków na poznanie, pod wpływem których pozostawał wtedy Garbowski. Innym źródłem takiej iluzji jest porządkowanie „po sobie” i „względem siebie” wrażeń i nadawanie im trójwymiarowości przestrzennej, liniowego uporządkowania czasowego oraz narzucanie zjawiskom kazuistyki (powiązań przyczynowych). Widać tu przekonania o czynnej roli umysłu postulowanej przez m. in. Davida Hume’a. Jednak tylko człowiek prosty i zwierzę może mniemać, że świat zewnętrzny przedstawiony w intelekcie jest takim właśnie, co jest zwykłym „realizmem naiwnym” – podkreślał Garbowski. Sądził on bowiem, że wartość funkcyjna zmysłów powstała przypadkowo i wyraża kierunek orientacji organizmów, które się rozwinęły w procesie ich ewolucyjnego powstawania. Procesy te zostały również odzwierciedlone w morfologii narządów zmysłowych oraz w procesach chemicznych i fizjologicznych zachodzących w organizmie w związku z postrzeganiem i przetwarzaniem tego typu informacji przez umysły. Obrazy powstające w umyśle (intelekcie) nie są więc prostymi odzwierciedleniami, ale kombinacjami i konstrukcjami prostych elementów obrazów zależnych od właściwości zmysłów tworzących aparat percepcyjny danego organizmu; przy tym są one niedostępne dla innych organizmów i gatunków istot żywych. Dlatego Garbowski uważał, że

---

<sup>5</sup> Ibidem, 6.

<sup>6</sup> Ibidem.

nasze wyobrażenia o świecie są „ogromnie względne”; dzieląc przy okazji tezę Jakoba Molechotta (1822–1892), że człowiek jest „produktem swoich zmysłów”.<sup>7</sup> W tym miejscu krytykuje pojęcie czasowego *a priori* Kanta, który – jego zdaniem – uważał je za „postać, w jakiej elementy świata sobie uświadamiamy, za coś apriorycznego, za konieczność poznania, którą, nawet niezależnie od zmysłów, gotową na świat przynosimy”.<sup>8</sup> Dodawał również, że przeczą temu właśnie znane i obserwowane złudzenia zmysłowe, wynikające z ułomności i defektów naszej cielesności. Inną trudność widział Garbowski w specyfice fenomenu świadomości, który trudno włączyć w łańcuchy przyczynowo-skutkowe z procesami fizjologicznymi, elektrycznymi, związanymi z przewodzeniem bodźców, jak również stanami wolitywnymi i emocjonalnymi. W tych sytuacjach – podkreślał myśliciel – trudno wskazać zgodność tych zjawisk z prawem zachowania „sił albo energii”, które odkryli Gottfried Leibniz (1646–1716) i Émile du Châtelet (1706–1749), i uogólnionego na wszechświat przez Helmholtza.<sup>9</sup> Determinizm między tego typu zjawiskami nie jest jednoznaczny, jak w mechanicznym modelu przyczynowym, ale bardziej wieloznaczny, co pozostawia otwartą kwestię stosunku świadomości do świata zewnętrznego – stwierdzał Garbowski.

Krakowski filozof krytykował również podejście idealistyczne, upatrujące w zjawiskach świata jeden tylko pierwiastek – „samą psychę” – dodając, że według idealistów kwestionujących realizm „[n]ie istnieje dla człowieka nic, co by nie było jego uczuciem lub myślą”.<sup>10</sup> Najczęściej zakładają oni istnienie jakiejś duchowej lub wolitywnej formy absolutu – jak „wola” (np. Arthur Schopenhauer), które nie są w stanie niczego wyjaśnić, bo stanowią podmiotowe uogólnienie dowolnie wybranej cechy. Co prawda występuje ona w uświadamianych przez nas wyobrażeniach o świecie, ale jest przypadkowa, wytworzona przez subiektywne decyzje naszych organizmów.<sup>11</sup> Również pośrednie stanowisko starające się połączyć ducha z materią, czyli dualizm nie jest rzetelnym stanowiskiem filozoficznym. Do dualistów, oprócz Kartezjusza, Garbowski zalicza również Barucha Spinozę, twierdząc, że w jego systemie procesy materialne są zawsze równoległe do duchowych, a następnie współczesnych sobie: Ludwiga Edingera (1855–1918), Ernsta Macha (1838–1916) i Richarda Avenarius (1843–1896), którzy uzasadniali swój paralelizm psychofizyczny z pozycji psychologicznych i fizjologicznych. Garbowski uważał natomiast, że jest to zakamuflowana forma materializmu, bo świat zewnętrzny i równoległe mu procesy fizjologiczne w organizmie mają charakter materialny, a psychiczność pojawia się dopiero na ich fundamencie i polega na „uświadamianiu” odebranych już wrażeń, co prowadzi do

<sup>7</sup> Ibidem, 8.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Ibidem, 10–11.

<sup>10</sup> Ibidem, 13.

<sup>11</sup> Ibidem, 14.

przyjęcia istnienia dwóch światów równoległych – materialnego i duchowego, które jednak przyczynowo i bezpośrednio nie mogą na siebie oddziaływać. Pokazał to już Carl Stumpf (1848–1936), twierdząc, że jest to koncepcja „interesująca, ale ciemna”.<sup>12</sup>

Garbowski sądził zatem, że umysł człowieka ma taką strukturę, która żąda dla siebie jednolitego punktu oparcia, a dualizm mu tego ostatecznie nie daje, bo jest postawą chwiejną, która nie umie wskazać ścisłej granicy między warstwą materialną i duchową u różnych organizmów żywych. Natomiast najlepiej tą kwestie mogą rozwiązać poglądy na życie Georges’a L. N. F. Cuviera (1769–1832), Karola Darwina i Herberta Spencera. Według ich poglądów świat organizmów wyszedł „wpółseny z nocy nieświadomych elementów świata”.<sup>13</sup> W tym świecie nie może być żadnych innych elementów, prócz tych, o których mówią fizycy, astronomowie i chemicy. Dlatego jakiegokolwiek transcendentalne paralelizmy dla znawcy zjawisk zoologicznych są mitem i nie mają nic wspólnego z wiedzą ścisłą. Psychiczność – jego zdaniem – występuje już u mikroorganizmów, bo mają zdolność reagowania na bodźce. Świat zatem u swej podstawy bytowej jest zbudowany z monad, które posiadają własności psychiczne, o czym świadczy wrażliwość wszelkich form cytoplazmy żywej, zbudowanej z pierwiastków chemicznych i fizycznych, wraz z nimi stanowiących jedną i powszechną całość, opartą na „wszechzwiązku” zjawisk.<sup>14</sup> Nie ma więc ścisłej granicy między świadomością a nieświadomością; jest to różnica stopnia.

Garbowski nie podzielał koncepcji Gottfrieda W. Leibniza, sugerującej, że stosunek percepcji do apercepcji jest przeciwstawny. Odwołując się z kolei do współczesnych badań z dziedziny wrażliwości tzw. elementów świata, których dostarczają dane empiryczne z cytologii, fizjologii oraz chemii, Garbowski sądził, że nie ma dowodów na radykalne przeciwstawianie tych etapów poznania. „Nawet fizjologowie sądzą, że apercepcja jest czymś nowym – pisze badacz – i rodzajem wyższym, że ona dopiero stanowi prawdziwą psychikę i jawi się dopiero tam, gdzie pierwszy narząd mózgowy się pojawia”.<sup>15</sup> Wnioskował natomiast, że nie można przeciwstawiać percepcji apercepcji, ale że „apercepcja i psychika to tylko wyższe zróżnicowania elementów pierwotnych”, w których tkwią jej korzenie percepcyjne.<sup>16</sup> Nie metafizyk, ale empiryk, jako badacz przejawów życia i świata, ma kompetencje do filozoficznego sformułowania tego problemu. Dopuszcza natomiast możliwość, że pomiędzy pierwiastkami w reakcjach chemicznych może taka „wrażliwość percepcyjna” zachodzić, choć trudno tego dowieść. Zakładał za znanymi mu danymi z badań empirycznych nad percepcją Wilhelma Wundta (1832–

<sup>12</sup> Ibidem, 14–15.

<sup>13</sup> Ibidem, 16–17.

<sup>14</sup> Ibidem, 17–18.

<sup>15</sup> Ibidem, 20.

<sup>16</sup> Ibidem, 21.

1920), że te zdarzenia są wyjaśnieniem fizycznym wolnej woli i argumentacją na rzecz stanowiska woluntarystycznego w filozofii.

Krakowski filozof przyrody konkludował, że dane embriologiczne i wyniki porównawczych badań anatomicznych prowadzą do wniosku, iż różnicowanie układu nerwowego oraz tkankowego, związanego z „podziałem pracy” między organami oraz doskonaleniem się ostatecznej formy organizmu, są źródłem pojawiania się psychiki w jego obszarze. Jest to proces analogiczny do procesu ewolucji, w którego wyniku organizmy wyższe wyłoniły się z organizmów niższych, tworząc odpowiednie struktury somatyczne, a w oparciu o pierwotne formy percepcji wyższą jej formę funkcji świadomości – apercepcję. To z kolei dało precyzyjniejsze możliwości percepcyjne organizmom, lepszą sprawność oraz lepszą orientację w komunikowaniu się ze światem zewnętrznym.

I dlatego, podczas gdy w wiekach ubiegłych doszukiwano się jednego punktu w ciele człowieka, podczas gdy jeszcze Arystoteles nie uważał wcale mózgu za siedlisko intelektu, lecz raczej za narząd, służący do odświeżania zawartego w ciele powietrza, my dzisiaj możemy stwierdzić, że narządem psychiki jest cały ośrodek nerwowego systemu.<sup>17</sup>

Apercepcja jest więc wyższą formą percepcji u zwierząt wyższych (socjalnych), dającą lepsze możliwości adaptacji do zmieniającego się środowiska, przekazywaną drogą dziedziczenia. Psychika jest zatem elementem rzeczywistości i wypływa z jej fizycznej natury. Na potwierdzenie tej tezy Garbowski przytaczał przykład mrówkojada opisany przez Arthura Schopenhauera, który w opinii gdańskiego filozofa był wyrazem „nieodzownej i jednostronnej potrzeby”. Przypominał również zasadę Georgesa Cuviera, który twierdził, że z jednego zęba jest w stanie wszystko powiedzieć o morfologii zaginionego zwierzęcia. W opinii krakowskiego myśliciela każdy człowiek ma zatem psychikę odrębną, będącą wynikiem dyspozycji psychicznych odziedziczonych po przodkach oraz kształtowaną przez warunki, w których był socjalizowany. Dzięki temu daje się m.in. wyjaśnić różnicę w psychice między człowiekiem pierwotnym oraz człowiekiem żyjącym w środowisku ucylizowanym.<sup>18</sup>

Poszukiwanie prawdy, jako celu wszelkiego poznania, nazywa Garbowski „popędem do zdobywania wiedzy” i jest on identyczny z „popędem do życia”: „popędem samozachowawczym”, dlatego twierdzi, że poznanie jest formą życia. „Organy myśli” są tak samo niezbędne, jak wyspecjalizowane organy zwierząt, które służą im do przeżycia. Nie zgadzał się z antyczną opinią na temat źródeł myślenia, głoszoną np. przez Arystotelesa, że były nią podziw i ciekawość. Twierdził natomiast, że człowiek prosty i zwierzę nie dziwią się niczemu, bo nie mają zbyt wiele czasu, a muszą walczyć o przeżycie. „Tylko te przedmioty – pisze badacz – które działają na ustrój najczęściej i najdłu-

<sup>17</sup> Ibidem, 22–23.

<sup>18</sup> Ibidem, 24.

żej, a więc które są dla niego *najważniejsze*, stają się następnie materiałem dla myśli, czyli dla tzw. *pojęć*.<sup>19</sup> Nie zgadzał się również z koncepcją pojęć Kanta, że są one stałe, gotowe, identyczne z tymi, którymi operuje logika i matematyka. Uważał, że w świetle badań empirycznych pojęcia okazują się być niestałymi formami poznania, a raczej są one „zbiorem elementów” pochodzących od nowych wrażeń, stale się w nich asymilujących. Nie są więc sumą stałych wrażeń, ale płynnym i zmiennym procesem, w którym są syntetyzowane, a w ich obszarze, działa dobór naturalny i toczą one między sobą „walkę o byt”. Przyroda, która rządzi się prawami ekonomicznymi i w tych obszarach działa, eliminuje również pojęcia zbędne i bezużyteczne. W tym miejscu Garbowski zadawał pytania o możliwość poznania świata przez umysł: pytał czy używanie pojęcia duszy ma jakiś sens, czy wreszcie świat jest we wszystkich swych formach tylko materialny, którą to tezę poddał krytyce Friedrich Albert Lange (1828–1875) w słynnej w owych czasach pracy opublikowanej w roku 1866 – *Geschichte des Materialismus und Kritik seiner Bedeutung in der Gegenwart*,<sup>20</sup> a do której myśliciel krakowski nawiązywał wielokrotnie w swych badaniach. „Poznajemy – pisał – że byt bynajmniej nie jest ową materią, którą materialisci uważają w naiwnym swym realizmie za alfę i omegę świata. Wyszliśmy z dawna poza pojęcie materii, jakie tworzył sobie Giordano Bruno. Jest ta materia taką samą naleciałością albo złudą zmysłów, jak dźwięk, blask, czas, przestrzeń. Jest ona na równi z nimi prostym następstwem naszej białkowej chemozy. Byt rzeczywisty żadnych barw nie ma, nie jest jasny ani ciemny, ani głuchy ani dźwięczący, nie jest on także trójwymiarowy jak zwykła przestrzeń geometrii Euklidesa”.<sup>21</sup> Oznacz to, że za „światem naszych impresji”, w którym odzwierciedla się nieskończona zawartość całego kosmosu, mogą istnieć inne światy wyższe, o kolejnych wymiarach, które sprzęgają się w jeden uniwersalny porządek z naszym światem. Za ich istnieniem przemawia to, że nasz świat zbudowany w oparciu o impresje powstał jakby z „nicości” i musiałby się również obrócić w nicość, jeśliby nie istniały owe inne światy, a więc nie miałby żadnej zasady (istnienia) i żadnego celu.<sup>22</sup>

Odwołując się do Hume’a, Grabowski przypominał jego zasadę: *Post hoc, ergo propter hoc* i dodawał, że jeśli zgadzamy się z rozumieniem przez niego zasady przyczynowości: „to wprowadzamy tę zasadę do działania naszego umysłu, czynimy tylko zadość przypadkowym wymogom struktury naszego intelektualnego narządu”.<sup>23</sup> Znając bowiem siebie i wolę swoją jako element, który wyprzedza ruchy i zmiany, jakie w ciele naszym i w otoczeniu chcemy

<sup>19</sup> Ibidem, 25.

<sup>20</sup> Ibidem, 26. Warto wspomnieć, że Lange krytykował pojęcie „rzeczy samej w sobie” Kanta i głosił, że myślenia nie można zredukować do procesów fizjologicznych, a aprioryzm królewieckiego myśliciela przedstawiał jako odmianę psychologizmu.

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> Ibidem, 27.

<sup>23</sup> Ibidem.

wywołać, przenosimy postulat jakiejś przyczyny i początku również i na badane przez nas zjawiska. Stwierdzał w ten sposób, „że nie wyrażamy przez to nic innego, jak tylko poznanie jakiegoś niezmiennego porządku, który wszelakość bytu ze sobą łączy”.<sup>24</sup> Przyczynowość jest więc pewną akcydentalnością poznania, bo i pojęcie czasu w schemacie którego daje się ona pomyśleć, jest również własnością akcydentalną (przypadkową) organów poznawczych. Wrażliwość upływu czasu bierze się stąd, że daje możliwość odczuwania w tym schemacie „następstwa po sobie” i porównywania stanów duszy człowieka. „Czas – to tylko ekonomiczne, orientacyjne – wyjaśniał Garbowski – pojęcie umysłu, mające nam pracę porównywania zjawisk uprościć”.<sup>25</sup> Odczucie czasu znika we śnie, ale zjawiska świata odbywają się zawsze w jakimś porządku, który warunkuje wzajemną między nim zależność (związki), a więc wydaje się nam, że czas płynie bez przerwy również poza światem impresji, który ma formę absolutu, a zjawiska czasowe w nim są nieodwracalne. Sądził, że wiedział o tym już Arystoteles, czego nie zrozumiał Kant i materialści, że „czas jest uproszczoną miarą względności świata”.<sup>26</sup>

Chociaż umysł człowieka nie może opuścić ciała, powtarzał za Hume, to jednak może on przemierzać elementy świata rzeczywistego w „nieskończoności czasu i przestrzeni”. Tę „cząstkę nieskończoności” można doświadczyć bezpośrednio przez odpowiednio nastrojone zmysły, co umożliwi w badaniach naukowych odczytanie stałych związków pomiędzy tymi elementami świata i przez zasadę analogii opisać ich naturę oraz „całość ich zakresu” w przybliżeniu (z pewnym prawdopodobieństwem) wyjaśnić.<sup>27</sup> Idąc dalej tropem epistemologii Hume’a, Garbowski przyjmował, że bezpośrednim doświadczeniem naszych myśli jest to, co jest w nich bezpośrednio dane.

Z tych wszystkich rozstrzygnięć i ustaleń krakowskiego filozofa wynikał kolejny postulat, że wiedza jest możliwa i że jest ona naczelnym postulatem (celem) naszego życia. Pojęcia wiedzy człowieka są podobne często metaforom poezji, które chcą w pełni oddać piękno przyrody, choć nigdy nie są w stanie tego dokonać. Garbowski pisał, nawiązując do kosmogonii i kosmologii hinduskiej:

Jest też dla wszystkiego poznania pociągnięta granica. Jest nią owa zasłona – która kryje za sobą ostateczne ogniwo, wymagane przez myśl dla uzasadnienia egzystencji światów, jest nią owa ogromna niewiadoma, która jest ostatnim poza myślą leżącym natężeniem rzeczywistości, od wszelkiej rzeczywistości o tyle doskonalszą, że jest sama przez się rzeczywistością, a nie tylko możliwością istnienia, przysługującą wszelkim elementom bytu względnego, stoi też ona poza nieskończonością kosmosu i jest przedmiotem religijnych pragnień ludzi.<sup>28</sup>

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Ibidem, 28.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> Ibidem, 30.

Filozof sądził więc, że nie dojdziemy do niej nigdy, ale ciągle i nieustannie będziemy się do niej zbliżać. Dowodzą o tym kolejne teorie nauk przyrodniczych starające się ją opisać coraz trafniej, do których należą: teoria emanacji światła Isaaka Newtona, teoria drgającego eteru Christiaana Huygensa (1629–1659), teoria unifikująca światło z elektrycznością Jamesa C. Maxwella (1831–1897) i Heinricha R. Hertza (1857–1894). Rozwijająca się termodynamika prowadzi do tego, że pojęcie atomu i materii stają się już pojęciami zbędnymi. Żadne z dotychczasowych pojęć fizyki nie odkrywają nam pełnej prawdy o świecie fizycznym, kosmosie, ich pełnych związkach ze światem żywym oraz nie wyjaśnia stanów świadomości. Postęp jednak w rozwoju wiedzy – przypuszczał Garbowski – jest konieczny, by z człowieka – „syna cieni” przekształcił się w „syna światłości”, a w dalszej praktyce badawczej mógł w przyszłości zamieszkać poznawane „gwiazdy”.<sup>29</sup>

### **BIOLOGICZNE PODŁOŻE POZNANIA JAKO ŹRÓDŁA WIEDZY I POSTĘPU**

W kolejnej pracy wydanej w języku polskim pt. *Poznanie jako czynnik biologiczny*, będącej refleksją filozoficzną nad rozwojem ówczesnych nauk biologicznych z przełomu XIX i XX wieku, Garbowskiemu chodziło przede wszystkim o uzyskanie biogenetycznej podstawy dla nauki i poznaniu oraz o jego przyrodniczym i biologicznym znaczeniu, czyli o roli wiedzy, którą dysponuje i zdobywa człowiek żyjący w świecie. Biologię zaczyna się bowiem postrzegać jako naukę o naturze ustrojów żyjących i ich stosunkach ze środowiskiem. Garbowski oskarża przy tym Kanta o to, że zepchnął naukę biologii na drogę mechanistyczną, twierdząc, że nie pojawił się „drugi Newton”, który przedstawiłby genezę chociażby jednego źdźbła „wedle praw niczym zamysłem niewykreślonych”.<sup>30</sup> Ze znanych mu teoretyków biologii żaden ówczesny badacz życia w perspektywie ewolucyjnej nie przedstawił ostatecznego rozwiązania koncepcji ewolucyjnej. Nawet sam Karl Ernst von Baer (1792–1876), twórca nowoczesnej embriologii, twierdził, że nie da się wprowadzić ogólnych praw rozwoju organizmów do ogólnej teorii bytu – przypominał krakowski badacz. Ówczesne wyniki badań Garbowskiego określają jedynie niektóre strony procesu ewolucji, niekiedy potwierdzają analizę na poziomie transmutacyjnym<sup>31</sup>, a inne, związane z ulepszaniem hodowli, nawet osłabiają rolę kluczowego pojęcia teorii ewolucji, jakim jest dobór naturalny. Wymienia tu idee ewolucyjne Jean Baptiste de Lamarcka, Darwina,

<sup>29</sup> Ibidem, 31.

<sup>30</sup> T. Garbowski, *Poznanie jako czynnik biologiczny*, Wydawnictwo Towarzystwa Filozoficznego w Krakowie, Kraków 1910, 4.

<sup>31</sup> Pojęcie transmutacji w owym czasie było postrzegane jako równoważnik nazwowy ewolucji. Termin ten do dyskursu naukowego wprowadził angielski dziennikarz Robert Chambers (1802–1871).

Hugo de Vriese (1848–1935), Georga Mendla (1822–1884) i Wilhelma Rouxa (1850–1941) – twórcy tzw. teorii mozaikowej epigenezy, pod której wpływem był przez pewien okres. Trudności badań biologicznych upatrywał w nieskończonej różnorodności problemów, które pojawiają się w życiu, zgadzając się z oceną praw przyrody przez Schopenhauera (1788–1860), który twierdził, że prawa te są tym bardziej niezrozumiałe, „im obfitsze są w treści”.<sup>32</sup> Powołując się na ocenę nauki o ewolucji Darwina dokonaną przez Rudolfa Virchowa (1821–1902) w roku 1870, stwierdzał, że jest ona w szczególności mylna, choć w całości prawdziwa. Podzielał również wątpliwości Henri Bergsona (1856–1941), że jedynie uogólnienia mogą być źródłem jakiegokolwiek prawdziwszej wiedzy o ewolucji. Uważał, że idee Lamarcka i Darwina podzielał los idei naukowych Kopernika, Galileusza i Newtona, ale to oni są tymi pierwszymi, którzy nadali im wymiar nowoczesny i naukowy, bo związały je z empirią.

Ze znanych zasad ewolucji Garbowski wyprowadzał twierdzenie, że wynika z nich konieczność jednolitego i jednoznacznego rozwoju organicznego i dodawał, że ewoluujące życie musi się rządzić zasadą ekonomiczności, tzn., że przebieg ewolucji musi prowadzić do „uzyskiwania największych rezultatów najmniejszym nakładem sił, powszechnie przejawiającym się w naturze”.<sup>33</sup> Odrzucał zdecydowanie idee witalistyczne, zakładające istnienie „substancji żyjącej”, z której zbudowane są wszystkie istoty i która jest źródłem istnienia niezależnym od środowiska. Spencera natomiast uważał za tego myśliciela, który ujął pierwszy raz fenomen życia w sposób ścisły i naukowy, bo przyjął zasadę jego istnienia, mówiącą, że organizmy są systemami dążącymi do równowagi i pozostają względem innych strukturami względnie wyosobnionymi, choć same w sobie są autonomiczne. Mają one również charakter teleologiczny, bo wyrażają swą budowę cechy służące do przystosowania się do środowiska (otoczenia) i rozwijają swą różnorodność, by istnieć w zmiennych i zmieniających się warunkach środowiska, czemu towarzyszą również formy ich reakcji na nie.<sup>34</sup>

Przechodząc do analizy zjawisk psychicznych w świecie zjawisk biologicznych wyrażanych w reakcjach psychicznych, Garbowski stwierdzał, że tu również urzeczywistniana jest zasada ekonomiczności, by „najmniejszym nakładem sił przyroda osiągnęła największą sumę pracy”. Wyraża się to w morfologii, strukturze oraz funkcjach powstałych organów poznawczych, które zapewniają bezpieczeństwo istnienia żywym indywidualnościom. Do władz poznawczych istot żywych i człowieka, które na gruncie ówczesnej psychologii zredukowane były do *intelektu* jako źródła orientacji w świecie zewnętrznym, Garbowski zaliczał również ewolucyjnie wcześniejsze formy psychiczne: pobudliwość, czucie, doznawania bólu, zdolność przeżywania cierpienia.

<sup>32</sup> T. Garbowski, *Poznanie jako czynnik biologiczny*, op. cit., 5.

<sup>33</sup> Ibidem, 6.

<sup>34</sup> Ibidem, 7–8.

Podkreślał przy tym, że jego poglądy są zgodne z teorią poznania głoszoną przez Ernsta Macha i Richarda Avenariususa. Uważa nadto, że Darwin wprowadził utylitaryzm do biologii, którą to doktrynę w socjologii rozwinął już Thomas E. Malthus (1766–1834), a w filozofii J. St. Mill (1806–1873). W związku z tym każde zwierzę, w tym człowiek, posiada tylko takie organy, kształty i proporcje, do jakich doprowadziła go droga jego życia oraz potencjał odziedziczony po przodkach. „Wiedza zbyt cenna, poznanie ponad konieczną potrzebę – twierdził – w ramach gatunkowego bytu, nie są biologicznie możliwe”.<sup>35</sup> W związku z tym Garbowski stwierdzał, że

prawda zmienia się ze zmianą potrzeb, a ta zawisła jest od otoczenia. W tym miejscu nie troszczymy się o wynikającą stąd względność wszelkiej prawdy, ani relatywistyczny charakter pragmatyzmu, a interesuje nas wyłącznie ekonomiczny i utylitarny charakter poznania. Poznaniem kierują wymogi życia.<sup>36</sup>

Poznanie postrzegał zatem jako „wyścig zbrojeń” w walce o byt, a jeśli warunki bytu się uproszą, zaraz następuje inwolucja organizmów w tym kierunku, w którym przeżycie staje się łatwiejsze. Był więc przeciwny poszukiwaniom prostej linii rozwojowej psychiki człowieka i jego świata duchowego od ssaków. Przypuszczał, że nasz gatunek powstał wcześniej niż inne formy ssaków, np. drapieżnych i kopytnych. W związku z tym sformułował następujące prawo ewolucji psychicznej: „różnice w psychice poszczególnych rodów i osobników u zwierząt i człowieka odpowiadają ilościowo i jakościowo istniejącym pomiędzy nimi różnicom ich cech materialnych”.<sup>37</sup>

Podjęwając kwestię zależności między stroną instynktowną i intelektualną życia psychicznego, uważał, że mają one taką samą genezę. Różnica polegać miała zaś na tym, że instynkty działają automatycznie, bez osobistego doświadczenia osobników, natomiast myślenie jest wynikiem jednostkowego ich doświadczenia i związanych z nim przeżyć jednostkowych. Instynkt i myślenie danego osobnika są „układem pomieszanym” o „dwubiegunowej strukturze” jednego rozwojowego procesu, a u każdego indywiduum granica między nimi była niepowtarzalna, bo wpływ na jej przebieg miało jego osobiste doświadczenie. Instynkt – podkreśla Garbowski – jest zatem niższą formą myślenia. Myślenie u człowieka rozwija się bowiem od zachowań instynktownych niemowlęcia, które stopniowo są spychane pod próg świadomości, by w tym miejscu rozwijało się myślenie w oparciu o refleksję oraz namysł nad światem danym jednostce w doświadczeniu, co rozwija sprawność kombinacyjną myśli w stosunku do podniet, które do nich docierają. Świadomość zatem nie jest czymś gotowym, ale ciągle się tworzy w obszarze każdego indywiduum, a więc do jej rozwoju niezbędne jest kształcenie i edukacja i to o charakterze permanentnym.

<sup>35</sup> Ibidem, 11.

<sup>36</sup> Ibidem, 12.

<sup>37</sup> Ibidem, 14.

W omawianej pracy Garbowski kolejny raz dokonuje krytyki aprioryzmu Kanta, którą również podzielał jemu współczesny filozofujący biolog, twórca teleologicznej filozofii entelechii – Hans Driesch (1867–1941). Stwierdzał wręcz apodyktycznie, że biogeneza wyraźnie wskazuje, iż Kant się mylił, bo przyjął w sposób zagadkowy „niebanalną schematykę kategorii apriorycznych, która jednak stanowiła wobec świata podmiotu wyodrębniony, oglądający i porządkujący obraz świat według własnych struktur”.<sup>38</sup> Struktura ta sprawia, że człowiek rozpatruje poznawane zjawiska w kategoriach czasu i przestrzeni, przyczynowych schematach. W opinii Grabowskiego te schematy są wyrazem psychicznej organizacji człowieka i są *przekazywane* mu przez jego przodków, jako pewien posag od rodziców. Odwołując do swoich wcześniejszych prac filozoficznych, a szczególnie do książki, która się również w tym samym roku ukazała w języku niemieckim,<sup>39</sup> krakowski myśliciel stwierdzał:

I to nas prowadzi do nowego, niespodziewanego wyniku. Elementy, nazywane w idealizmie apriorycznymi, bynajmniej nimi nie są; źródłem ich są również doznania czuciowo-wrażliwe, powstanie ich jest empiryczne, z tą różnicą, że doświadczenie odnosi się nie do poznającego osobnika, lecz do generacji poprzednich.<sup>40</sup>

Krakowski badacz sądził, że metoda badań biogenetycznych prowadzi do źródeł indywidualnych początków władz poznawczych, a w ogólniejszej perspektywie może prowadzić również do wyjaśnienia genezy zdolności poznawczych w ogóle. Poznanie jest bowiem ważnym czynnikiem ewolucyjnym zarówno dla zwierząt jak i istot ludzkich i wiąże się z możliwością odbierania wrażeń (podniet zmysłowych), a więc powstaniem aparatu percepcji u istot żywych, u których mechanizm poznawania jest podobny. Uważał także, że zarówno najwyższe wytwory ducha ludzkiego, jak również reakcje ameby są własnościami elementarnymi, konstytutywnymi dla ich odmiennych form bytowania, opartym o model: „akcja – reakcja”. Powoduje to w kontekstach środowiskowych rozwój różnorodnych psychik istot żywych, choć punkt wyjścia dla ich genezy jest taki sam, tzn. uwarunkowania środowiska życia (otoczenia).<sup>41</sup>

„Środek obrony i walki, który wkłada do ręki człowieka genetycznie rozwinięta zdolność orientacyjnego poznania, nazywa się prawdą.”<sup>42</sup> Taką definicję prawdy poznania sformułował krakowski filozof. Chodziło mu tu o środki powstałe zarówno w ewolucji danego gatunku otrzymane od przodków, jako

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> Chodzi tu o pracę Garbowskiego *Die Organismen und das anorganische Weltbild. Erkenntnis-kritische Materialien zur wissenschaftlichen Philosophie*, J. A. Barth, Leipzig 1910, szczególnie rozdział IV.

<sup>40</sup> T. Garbowski, *Poznanie jako czynnik biologiczny*, op. cit., 18.

<sup>41</sup> Ibidem, 19–20.

<sup>42</sup> Ibidem, 20.

również z własnego osobistego działania. „Jeśli nabyta orientacja – wyjaśniał dalej – umożliwi mu taką reakcję, że przyczynia się ona do utrwalenia bytu gatunkowego, natenczas stosunek aktu psychicznego do sprawy zewnętrznej, ujętej w logiczny sąd, jest widocznie prawdziwy: człowiek doszedł w danej sprawie do poznania prawdy.”<sup>43</sup> Nie ulega wątpliwości, że jest to model rozumienia prawdy poznania o charakterze utylitarno-adaptacyjnym, uwzględniający również aspekt ontologiczny bytu poznającego, w tym wypadku człowieka, tzn. pomyślnego bytowania danej jednostki ludzkiej. Stąd filozof wniosł, że: „Posiadaniem prawdy uwarunkowane jest egzystencją człowieka na ziemi”.<sup>44</sup> Można zatem przypuszczać, że według Garbowskiego sukces gatunkowy człowieka związany jest z posiadaniem przez niego wiedzy prawdziwej w sensie gatunkowym. Sukces natomiast jednostkowy wynika z jego umiejętności poznawania świata i stosowania we własnym życiu odziedziczonej po przodkach wiedzy, wyrażającej się w sędach o charakterze prawdziwościowym. Filozof uważał, że prawda człowieka ewoluowała wraz z jego rozwojem biologicznym i na początku była to wiedza płytka, podobna do zwierzęcej, postrzegana obecnie jako synteza oparta o naiwny obraz świata. Jednak taka ocena jest niesłuszna, nacechowana antropomorfizmem, bo w przedhistorycznych warunkach życia człowieka wiedza miała takie same walory utylitarno-adaptacyjne, przyczyniające się do sukcesu gatunkowego człowieka w „walce o byt”.

Według Garbowskiego poznanie sprowadza się do konstrukcji pojęć oraz rozwoju sztuki porozumiewania się (komunikowania się), co do znaczenia „produktów myślowych” z współplemieńcami, w związku z przedmiotami mającymi bezpośredni związek z ich interesami życiowymi. W rozwoju biologicznym, a następnie wspomaganym kulturą, nastąpił rozwój wyższych czynności psychicznych, ale i postrzegania świata na sposób ludzki – animistyczny i mistyczny, obecny w gramatyce każdego języka, wspólnej wszystkim językom świata. W dziejach teorii poznania bowiem ta animistyczna postawa doprowadziła do rozdzielenia się i przeciwstawienia przedmiotu podmiotowi, by określić ich wzajemny stosunek, porównać otrzymywane wrażenia z ich źródłowym przedmiotem, a następnie, by zbadać istotę empirycznego podłoża, czyli scharakteryzować „byt sam w sobie”, który w myśli filozoficznej określa się mianem: *l'essens des choses* lub *das Ding ans ich* – konstatawał Garbowski.<sup>45</sup> Postawił on pytanie: „czy obok fenomenalistyki zdolny jest umysł ludzki do hiperfenomenalistycznej transcendencji, do „metafizyki”, jako wiedzy o równej wartości poznawczej jak empiryczne przyrodoznawstwo?”<sup>46</sup> Pytanie to dyktuje ludzkości bezpośredni przymus biologiczny – podkreślał myśliciel – by mogła ona właściwie diagnozować oraz prognozować prawdziwość wiedzy w otaczającym ją świecie i dlatego

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> Ibidem.

<sup>45</sup> Ibidem, 22.

<sup>46</sup> Ibidem, 23.

należy szukać tych norm poznawczych oraz możliwości formułowania teorii coraz bardziej uniwersalnych. Ewolucyjne podejście do poznania jest zatem najlepszym postępowaniem metodycznym w badaniach, opartym na porównywaniu, analogii i syntezie w naukach dostarczających nieskończenie różnorodnego materiału empirycznego. Ta zasada posiada ogromną wartość heurystyczną, dla wyjaśniania stawianych przez badaczy hipotez, np. co do wartości poznawczej w psychologii takich kategorii jak: „zdolność”, „popęd” i „wola”, ale i w biologii ogólnej, np. „typ taksonomiczny”. W ten sposób buduje się podłoże semantyczne dla składowych języka nauki o poznawaniu empirycznie świecie, ale i pozwala ono rozpoznać „cel wewnętrzny” (immanentny) badanego przedmiotu w kontekście całokształtu rzeczywistości i wskazuje konieczności przyrodnicze w tym, co treści świadomości o nim zawierają.<sup>47</sup>

Podzielając punkt widzenia na celowościowy w sensie morfologicznym, tj. charakter budowy ciała oraz jego organów, badacz uważał, że tak samo należy traktować elementy jego świadomości. O tym przesądzą również własności jej podłoża fizyko-chemicznego oraz zasada ekonomiczności w myśleniu i działaniu. Wszystkie zbyteczne elementy świadomości usuwane są bowiem pod próg świadomości. Właściwości i układ elementów świadomości określają oraz ściśle determinują rzeczywiste potrzeby organizmu. Garbowski krytykował przy okazji Ludwiga Boltzmanna (1844–1906) formułującego krytyczne uwagi pod adresem transcendującego idealizmu krytyczno-poznawczego, nazywając go „migreną ducha” dlatego, gdyż sam stosował we własnych koncepcjach mechanistycznych świata pojęcia metafizyczne, które nie mają żadnych odpowiedników treściowych w empirii. Dodawał nadto, że bez hiperfenomenalizmu, czyli bez pojęć hipotetycznych, żadna nauka nie mogłaby się rozwijać.

Garbowski w podobny sposób oceniał stanowisko Georga W. F. Hegla, który sądzi, że w filozofii ducha polegającej na czystym rozwoju pojęć, podmiot jest w stanie dotrzeć do prawd bezwzględnych, oraz Du Bois Raymonda obstawiającego przy zasadzie „*Ignorabimus*” głoszącej: im więcej wiemy, tym więcej nie wiemy, a więc zasadzie zakładającej nieprzekraczalne granice poznania. Garbowski sądził jednak, że biogeneza jest w stanie rozjaśnić i te problemy, gdyż poznanie ze swej natury jest reakcją na akcje podniet”.<sup>48</sup> Produkty reakcji psychicznych tworzące składniki świadomości zależą pod względem ilościowym i jakościowym od wywiązującej się akcji. „Mozaikę świadomości – konstatawał Garbowski – moglibyśmy porównać z płytką zwierciadlaną, w której odbija się wszystko, ku czemu ją skierowujemy. Innymi słowy,

myśleć można jedynie o „doświadczonym” materiale, który się z zewnątrz dostał na ową płytkę jako symbol czy obraz. Jeżeli zatem, jako podmiot

<sup>47</sup> Ibidem, 24.

<sup>48</sup> Ibidem, 25–26.

poznania, zachowujemy się czysto odbiornie, to i intelekt nasz – przez Bergsona nazwany „emanacją” życia – działać może wyłącznie odtwórczo, nigdy twórczo.<sup>49</sup>

Tworzenie praw odbywa się więc drogą analogii oraz permanencji praw formalnych, które są celowe i biologicznie korzystne, bo uwalniają umysł od niezmiernej kazuistyki faktów tworząc schematy. Takie schematy jeden raz wypracowane mogą dawać możliwość przewidywania przyszłych zdarzeń. Jeśli spekulacja myślowa, abstrahowanie i uogólnianie zostały wykonane poprawnie, wtedy nasze poznanie ma w zasadzie charakter hiperfenomenalistyczny – podkreślał Garbowski – i staje się pewne do tego stopnia, że każde przyszłe doświadczenie empiryczne owo sformułowanie potwierdza jako prawo. Nie dzieje się to przypadkowo, bo intelekt odbija nie tylko wrażenia, ale i normy oraz ład (porządek) istniejący w przyrodzie, czyli rzeczywistości niezależnej od podmiotu, jak podkreślał to August Comte. Ponadto Garbowski dodawał, że trudno odmówić racji przewrotnej tezie współczesnemu mu Karlowi Pearsonowi (1857–1936), który sądził, że „człowiek dyktuje prawa naturze, a nie na odwrót, gdyż ‘prawa’ są produktem podmiotowym, nie istniejącym przedmiotowo w przyrodzie.” Przy tezie tego rodzaju nie wolno zapomnieć, dodawał Garbowski, „że materiał, z którego „prawo” konstruujemy, cały, bez reszty, zawarty być musi w doświadczeniu”.<sup>50</sup> Analogiczny proces dotyczy również w opinii myśliciela procesu twórczości artystycznej, ale polega na dowolnym łączeniu impresji, uczuć i wrażeń.<sup>51</sup>

Szerokość, czyli horyzonty zmysłowe wrażliwości istot żywych oraz człowieka są specyficzne gatunkowo. Dla człowieka są one również dla każdej epoki odmienne, bo odmienne jest jego *a priori*, które powstaje w wyniku poznawania doświadczalnego oraz dziedziczenia od przodków. Garbowski pisał:

Hiperfenomenalistyka, metafizyka owych ściśle i z góry wytyczonych granic bynajmniej nie rozsądza. Ona tylko bezpośrednio wrażenia opracowuje, posługując się przy tym naukową wyobraźnią, hipotetyką. Wyżej mógłby się człowiek wznieść w poznaniu tylko wówczas, gdyby sam był postawiony ponad źródłem swojej świadomości. *Umysł nie może dokonać rekonstrukcji, większej od sumy elementów, zgromadzonych przez doświadczenie.* Inaczej, istotnie, skutek musiałby być większym od przyczyny, a część większa od całości.<sup>52</sup>

Widać więc jasno, że w swym myśleniu ewolucyjnym krakowski badacz zakładał, że poznanie zaczyna się procesem hipotetyzowania, choć jego możliwości pochodzą z dziejowego doświadczenia gatunkowego dziedziczonego po przodkach, a dopełnia go bezpośrednio doświadczenie empiryczne.

<sup>49</sup> Ibidem, 26.

<sup>50</sup> Ibidem, 27.

<sup>51</sup> Ibidem, 27–28.

<sup>52</sup> Ibidem, 28.

W opinii twórcy metody biogenetycznej, dopiero teoria biogenetyczna, która stawia nas poza ramą naszej przedmiotowości, „poza początkiem, co tworzy naszą samowiedzę, i co nazywamy ‘poznaniem’ ”.<sup>53</sup> Uważał także, że poznanie zostało stworzone przez ewoluujące życie i dlatego gatunkowe relacje między elementami świadomości odpowiadają relacjom w rzeczywistości, a w konsekwencji poznanie ma *wartość orientacyjną* w świecie, chociaż człowiek poza granice własnej świadomości, którą aktualnie dysponuje, wyostać się nie może.

Garbowski zgadzał się, że naturalna selekcja jest czynnikiem, który kieruje tzw. naturalnym transformizmem, w związku z czym można wnioskować, iż dobór naturalny również kieruje rozwojem zdolności intelektualnych człowieka, mając na uwadze interesy naszego gatunku. Walka o byt między istotami żywymi kieruje się bowiem zasadami ekonomicznymi – gospodarką oszczędnościową. Może się więc zdarzyć, że niektóre istoty mogą cofać się w swej ewolucji i tracić swe władze poznawcze, ze względu na brak możliwości ich wykorzystania i podnoszenia ekonomii bytowania.<sup>54</sup>

Procesom ewolucji w przypadku człowieka nie grozi jednak – sądził badacz – inwolucji, bo szybko rozrasta się liczebnie jego populacja, co podnosi konkurencyjność między osobnikami w walce o zasoby naturalne, które się coraz bardziej kurczą. Dlatego od strony analizy biologicznej człowieka można nazywać *rewolucjonistą*, bo posiada znakomite narzędzie – władze rozumu, które uwalniają go od determinacji przyrodniczych i może żyć w warunkach środowiskowych, do których nie jest przystosowany. „Brak adaptacji biologicznej – pisał Garbowski – zastępują mu produkty pracy intelektu, przy pomocy których przekształca przyrodę, a wyhodowane przez niego istoty żywe uwalniają się również od działania prawa walki o byt”.<sup>55</sup> Ten rozwój rewolucyjny człowieka nie może jednak działać się bezkarnie, bo towarzyszą mu zwyrodnienia w życiu biologicznym oraz społecznym, np. rozwój wielu chorób i anomia szeregu interakcji społecznych. W ten sposób rodzi się ból i cierpienie wśród ludzi, rozwija się zło, których nie ma wśród innych gatunków biologicznych. Świadczy o tym krwawy charakter dziejów ludzkości.<sup>56</sup> Filozof jednak sądził, że obecny stan zaawansowania ewolucji intelektualnej człowieka jest nieodwracalny i będzie służył dalszej humanizacji gatunku ludzkiego oraz pozytywnemu rozwojowi jego władz poznaw-

<sup>53</sup> Ibidem, 29.

<sup>54</sup> Rzecz jasna, że to rozumowanie Garbowskiego jest dzisiaj nie do przyjęcia i ma charakter bardzo ogólny, bo nie znał on teorii gier i gier o sumie niezerowej, które selekcionują wybujałość nieprzydatnych adaptacyjnie cech, ale pełnią one funkcję jako oznaki innych cech organizmu i *sumarum* dają korzyści gatunkowi, bo prowadzi do gier o sumie pomimo wszystko – dodatniej. Dobrze te intuicje Garbowskiego wyjaśnia obecnie praca Roberta Wrighta opisująca mechanizmy ewolucji biologicznej, ale i sprzężonej z nią mechanizmy ewolucji kulturowej. Por. R. Wright, *NONZERO. Ludzka logika przeznaczenia*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2006, zaś sam mechanizm gier o sumie niezerowej praca J. Deulofeu, *Dylematy więźniów i zwycięskie strategie. Teoria gier*. RBA Contenidos Editoriales y Audiovisuales, SA., Barcelona – Toruń, 2012, 113–131.

<sup>55</sup> T. Garbowski, *Poznanie jako czynnik biologiczny*, 31–32.

<sup>56</sup> Ibidem, 33.

czych. Można zatem zgodzić się – podkreślał – z opinią Kanta, że rozum ludzki jest „najwyższym dobrem ziemi.”

Powrót do stanu dzikości nie jest już możliwy, zaś ewolucja narzuca na rozwój człowieka pewien cel, który jest źródłem projektu przyszłości. Nie jest nim walka polityczna lub sportowa, ale troska o rozwój wiedzy, która – jak w koncepcji Comte’a – jest sprawą „ogólnoludzką”. Garbowski solidaryzował się tu ze współczesnym mu intelektualistą Edwinem Ray-Lankesterem – uważającym, że rządy państw rozwiniętych powinny najwięcej łożyć na naukę. Uważa, że jest to logiczny wniosek wypływający z idei ewolucyjnych Lamarcka, mówiącej, że i narządy używane (w tym przypadku mózg i władze poznawcze) stają się silniejsze i większe. Taka postawa i projekt działania zabezpieczałby „najpomyślniejszy postęp dla wiedzy, mającej stanowić cel zabiegów państwa i ludzkości”.<sup>57</sup> Historia człowieka – podkreślał myśliciel – stanowi dzieje rozwoju wiedzy, a nie jest następstwem przyczynowym wypadków historycznych.

Aktualną sytuację nauki i filozofii Garbowski postrzegał jako kontynuację modelu myślenia rozpoczętego przez Francisa Bacona, która jest empirycznie ugruntowana w doświadczeniu i eksperymencie. Wiedza w ten sposób zdobywana musi być zarazem wiedzą o życiu, bo przedmiotem poznania jest jedynie przedmiot naturalny, czyli przyroda i jej przyrodnicze formy istnienia, a więc wiedza musi być również wiedzą o naturze i dziejach poznania. W tej samej perspektywie należy uprawiać i rozwijać filozofię, a metody nauk i filozofii muszą sobie wzajemnie odpowiadać, bo odnoszą się pierwotnie do tego samego przedmiotu, a więc są z natury jednorodne. Nawet historia ducha jest w opinii krakowskiego filozofa historią życia człowieka w środowisku przyrodniczym. Zaś rozwój nauki i metafizyki winny być równoległymi w perspektywie myślenia ewolucyjnego procesami powiązаныmi między sobą, co jest i będzie rzeczywistym źródłem postępu. Nowe pojęcia i teorematy formułowane na gruncie filozofii są – w opinii Garbowskiego – wynikiem rozwoju nie tylko biologii, ale i innych nauk przyrodniczych, a mają się stać również źródłem nowych nauk o człowieku, tj. psychologii i socjologii już nie uprawianych w starej tradycji teoretyczno-filozoficznej, ale nowej, poddanej rygorom empiryzmu. Filozof głosił nawet hasło, że „nie ma przyrodoznawstwa bez filozofii i nie ma filozofii bez nauk przyrodniczych”.<sup>58</sup>

W strategii uprawiania nauki, czyli poszukiwania prawdy, która jest *atrybutem* ewoluującego procesu życia, koniecznym jest element *teleologiczny* oraz wynikająca z niego funkcja *orientacyjna*, której celem ostatecznym, choć nie absolutnym jest rozwój i utrzymanie życia człowieka na planecie. Garbowski podkreślał z naciskiem, że jest to *immanentna* cecha życia, zawierająca najistotniejsze jego treści, bez której życie przestałoby istnieć, nawet jako pojęcie.<sup>59</sup>

<sup>57</sup> Ibidem, 35.

<sup>58</sup> Ibidem, 37.

<sup>59</sup> Ibidem.

Proces ewolucji biologicznej jest zatem dla Garbowskiego pewną „koniecznością” wynikającą z natury życia, które w oparciu o mechanizmy ewolucyjne wyłoniło się ze świata nieorganicznego, przemawiającym za monizmem ontologicznym świata, który nie stoi w opozycji do ówczesnych jej interpretacji teologicznych, które widzą w procesie ewolucji obecność Boga w kolejnych aktach kreacji i innowacji w świecie życia oraz jego środowisku.<sup>60</sup> Ta „konieczność” ewolucji nakłada na człowieka również „obowiązek” uczestniczenia w niej, który wyraża się w kultywowaniu „instynktu” dążenia do wiedzy i permanentnego kształcenia się. Praca, szczególnie intelektualna, jest dla niego warunkiem *sin qua non* możliwości rozwoju człowieka i świata. Tym niemniej, jest to konieczność, która gwarantuje rozwój, będąc wręcz „obowiązkiem moralnym” – „imperatywem kategorycznym”, a nawet „nową religią”, którą powinna przyjąć ludzkość.<sup>61</sup> „Walka o byt, immanentna właściwość organicznego życia – podsumował tę rozprawę Garbowski – jest u człowieka walką o prawdę. Praca ducha to dla człowieka jedyna droga obowiązku i zwycięstwa. Ludzkość walczy bowiem o byt, gdy młotem myśli przebija przestwór ciemności, torując sobie drogę do światła; bo życie i światło to jedno”.<sup>62</sup>

## UWAGI KOŃCOWE

Nietrudno zauważyć w świetle przeprowadzonych analiz, że poznanie w koncepcji Garbowskiego stanowi jedną z kluczowych form życia istot żywych, a w szczególności dla gatunku ludzkiego. Człowiek bowiem należy do świata istot żywych i z niego wywodzi się jego ontogeneza bytowa i psychogeneza jego władz poznawczych. Pomiędzy życiem świadomym i nieświadomym występuje tu jedynie różnica stopnia, polegająca na tym, że życie ludzi ma charakter świadomy, zaś innych istot żywych raczej przedświadomy, podporządkowany siłom instynktów.

Wiedza człowieka, w przeciwieństwie do wiedzy zwierząt, ma charakter świadomy, choć ważne jest pozaświadome dziedziczenie predyspozycji do jej zdobywania, co wyraża ów „popęd poznawczy”, charakterystyczny dla każdej jednostki ludzkiej. Wiedza jako rezultat nieustannego poznawania; ma przede wszystkim wartość adaptacyjną do przyrodniczych, społecznych oraz kulturowych warunków życia. Jej zdobywanie podnosi elastyczność w tych procesach adaptacji do coraz szybciej zmieniającego się całokształtu uwarunkowań środowiskowych ludzkich nisz egzystowania. Prawdziwość wiedzy polega na tym, że pozwala właściwie i twórczo adaptować się do tych warunków środowiskowych. Mówiąc inaczej, kryterium jej prawdziwości wyraża

<sup>60</sup> Ibidem, 38. Autor odwołuje się do opinii i prac J. Classen, biskupa M. Craightona oraz księży: E. Wasmanna i S. Hamersteina.

<sup>61</sup> Ibidem, 39.

<sup>62</sup> Ibidem, 40.

stopień przeżywania pomysłnego osobników gatunków istot żywych, a na poziomie ludzkim kryterium jej prawdy jest „praktyczna użyteczność”, pozwalająca każdej jednostce i ogółowi społeczeństwa na życie godziwe.

### BIBLIOGRAFIA

- J. Deulofeu, *Dylematy więźniów i zwycięskie strategie. Teoria gier*. RBA Contenidos Editoriales y Audiovisuales, SA., Barcelona–Toruń 2012.
- I. S. Fiut, *Tadeusz Garbowski – prekursor filozofii ewolucyjnej*, Wydawnictwo Aureus, Kraków 2012.
- T. Garbowski, *Życie i wiedza*, Kraków 1903.
- \_\_\_\_\_, *Poznanie jako czynnik biologiczny*, Wydawnictwo Towarzystwa Filozoficznego w Krakowie, Kraków 1910.
- \_\_\_\_\_, *Die Organismen und das anorganische Weltbild. Erkenntniskritische Materialien zur wissenschaftlichen Philosophie*, J. A. Barth, Leipzig 1910.
- K. Lorenz, *Kants Lehre vom Apriorischen im Leichte gegenwärtiger Biologie*, w: idem, *Das Wirkungsgefüge der Natur und das Schicksal des Menschen*, Piper Verlag, München–Zürich 1978, 82–109.
- R. Wright, *NONZERO. Ludzka logika przeznaczenia*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2006.

### LEARNING AND KNOWLEDGE IN EVOLUTIONARY TERMS ACCORDING TO TADEUSZ GARBOWSKI

#### ABSTRACT

The work presents a reconstruction of Tadeusz Garbowski's evolutionary theory of knowledge and conception of knowledge as a form of life. This Cracow philosopher introduced them in two works: *The Life and Knowledge* (1903), and *Cognition as a biological agent* (1910). According to him, human knowledge, unlike animal knowledge, is conscious. Its functioning is based on a subconscious predisposition to its acquisition, which expresses man's "cognitive instinct". Knowledge as a result of continuous learning is primarily an adaptive value to the natural, social and cultural conditions of life. The truth of knowledge lies in the fact that it can properly and creatively adapt to the environmental conditions. The criterion of its truth expresses the degree of experiencing successful specimens of species of living beings. On a human level criterion of its truth is a "practical utility" which gives every individual and society as a whole a decent life.

**Keywords:** Tadeusz Garbowski, the evolution of knowledge, biological basis of cognition, adaptive concept of truth.